X kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Petycji**
(nr 12)
z dnia 11 kwietnia 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 12)

11 kwietnia 2024 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Augustyn (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, oraz posła **Rafała Bochenka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 ze zm.) w zakresie wydzielania pod drogi publiczne części dzielonych nieruchomości (BKSP-144-IX-780/23);

– rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie organizowania referendum ogólnokrajowego (BKSP-144-IX-789/23);

– rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie umożliwienia radzie gminy określania sezonu kąpielowego, który obejmuje okres między 1 października a 30 maja (BKSP-144-IX-791/23);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r. poz. 742 ze zm.) w zakresie warunków nadawania tytułu profesora (BKSP-155-X-5/23);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 1 lipca 2005 r. o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów (Dz. U. z 2023 r. poz. 1185) w zakresie wprowadzenia centralnego rejestru zgód na pośmiertne pobranie komórek, tkanek lub narządów (BKSP-155-X-7/23);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 88 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2023 r. poz. 1251 ze zm.) w zakresie dotyczącym waloryzacji świadczenia emerytalnego wójtów (burmistrzów, prezydentów miast) (BKSP-144-X-88/24).

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Bogucka-Szymalska** zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Wodnej Ministerstwa Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Przemysław Gruszecki** dyrektor Departamentu Zarządzania Środowiskiem Wodnym Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, **Magdalena Malinowska-Wójcicka** zastępca dyrektora Departamentu Transformacji Cyfrowej Ministerstwa Cyfryzacji, **Tomasz Piotrowski** zastępca dyrektora Departamentu Nauki Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Grzegorz Gąsior** ekspert w Zespole Prawnym i Organizacji Wyborów Krajowego Biura Wyborczego, **Wojciech Hurkała** radca w Departamencie Ochrony Przyrody Ministerstwa Klimatu i Środowiska, **Magdalena Kramska** naczelnik Wydziału Transplantologii i Krwiolecznictwa Departamentu Lecznictwa Ministerstwa Zdrowia, **Grzegorz Kubaszewski** naczelnik wydziału Departamentu Gospodarki Nieruchomościami Ministerstwa Rozwoju i Technologii, **Dominik Laska** naczelnik wydziału Biura Ministra Ministerstwa Sprawiedliwości, **Zbigniew Wasiak**

naczelnik wydziału Departamentu Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Adam Ostrowski** przedstawiciel Związku Miast Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** oraz **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Szanowni Państwo, witam wszystkich bardzo serdecznie. Otwieram 12. posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Porządek dzienny posiedzenia państwo wszyscy otrzymaliście. Czy są do niego jakieś uwagi? Mam nadzieję, że nie ma. Skoro nie ma, to możemy spokojnie rozpocząć procedowanie.

Chcę tylko powiedzieć, że przyjmujemy jednocześnie protokoły z poprzednich posiedzeń. Już są przyjęte. Bardzo się cieszę.

Rozpoczynamy w takim razie, proszę państwa, rozpatrywanie petycji. Dzisiaj mamy ich w porządku dziennym sześć. Zaczynamy od petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami w zakresie wydzielania pod drogi publiczne części wydzielonych nieruchomości. Petycję przedstawia pani poseł Barbara Oliwiecka. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Dziękuję ślicznie. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, celem petycji jest zmiana ustawy, a dokładnie art. 98 i innych ustaw o gospodarce nieruchomościami w zakresie uzyskania przez wnioskodawcę obowiązkowej zgody jednostki na rzecz wydzielania pod drogę publiczną działki lub dokonania takiego podziału. Już tłumaczę o co chodzi, jeżeli dobrze wnioskodawców zrozumiałam. Jeżeli jest stworzony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego i są planowane drogi na terenach prywatnych, wówczas następuje podział tych działek. Natomiast nie zmienia się zawsze własność tych działek. Dlatego, że jest to tylko miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, on się nie pokrywa czasami, i nie wiadomo, kiedy będzie dana inwestycja realizowana.

Teraz tak, dla zarządców dróg z tytułu nie realizacji inwestycji rosną koszty odszkodowań, bo jakiś fragment działki jest niewykorzystywany. Natomiast dla właścicieli dróg rodzi to pewne problemy z tego tytułu, że jeżeli mamy wydzielony pas pod drogę w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, a działka nie przeszła na własność gminy, powiatu czy zarządcy drogi, to właściciel na tej działce nic zbudować nie może, sprzedać jej nie może. Co więcej, traci bezpośredni dostęp do drogi publicznej, bo to jest taki pas zamknięty jeszcze niczyj, gdzieś tam w planie, i są takie głosy, że traci wartość kolejna jego działka.

Wnioskodawcy proponują, żeby przed dokonaniem podziału tych działek, był ustawowy obowiązek przejęcia własności tych działek przez zarządcę drogi, czy to jest droga powiatowa, gminna, czy wojewódzka. Tutaj rodzą się problemy i analiza, którą otrzymaliśmy z Biura Ekspertyz Prawnych, wskazuje na to, że istnieją wątpliwości odnośnie do zasadności postulatów zawartych w petycji. Między innymi dlatego, że narusza to prawo własności, bo w takiej sytuacji właściciel nie będzie mógł bez zgody gminy, powiatu, województwa lub Skarbu Państwa podzielić swojej nieruchomości i sprzedać jedną z wydzielonych działek, a drugą na przykład wykorzystywać na swoje cele.

Dla mnie ten zapis i petycja też nie jest wystarczająco jasno nakreślona. Nie wiem, jakiej skali dotyczy ten problem. Mogą to być jednostkowe przypadki. Natomiast jakby rozumiem obydwie strony.

Jeżeli jest ktoś z odpowiedniego wydziału, który mógłby zabrać głos w tej sprawie i rozjaśnić nam ten temat, to bardzo chętnie, bo raczej przychylam się do tego, żeby uznać brak zasadności petycji.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Oczywiście zawsze możemy się posiłkować specjalistami. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Naczelnik wydziału Departamentu Gospodarki Nieruchomościami Ministerstwa Rozwoju i Technologii Grzegorz Kubaszewski:

Dzień dobry. Grzegorz Kubaszewski, Departament Gospodarki Nieruchomościami Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Jestem naczelnikiem wydziału w tymże departamencie i opiekujemy się, jako resort, ustawą o gospodarce nieruchomościami. Również podzielamy wątpliwość, którą wyraziło Biuro Analiz Sejmowych w opinii wobec zasadności postulatów przedstawionych w tej petycji. Otóż art. 98 jest przepisem, który wraz z podziałem nieruchomości, podziałem geodezyjnym, uprawnia do dokonania podziału prawnego i w ramach tego podziału prawnego – ten podział jest inicjowany na wniosek właściciela nieruchomości – pozwala niejako uwolnić się właścicielowi tej nieruchomości od tej części jego nieruchomości, która w planie miejscowym przewidziana jest pod konkretny cel publiczny jakim jest droga publiczna. Art. 98 nie jest jakąś instytucją nową, obowiązuje on od 1 stycznia 1998 r. Wcześniej przed ustawą o gospodarce nieruchomościami jej poprzedniczka prawna ustawa z 29 kwietnia 1985 r. zawierała tożsame normy, był to art. 10 i art. 12 tej ustawy. Można powiedzieć, że drogi publiczne korzystają z takiego nadzwyczajnego uprawnienia, a w zasadzie właściciele nieruchomości objętych planem miejscowym, w którym te drogi publiczne są zlokalizowane, korzystają z tego, że mogą przyspieszyć niejako procedurę wywłaszczenia nieruchomości, jeżeli w ramach podziału nieruchomości wydzielą te działki gruntu przeznaczone pod przyszłe drogi publiczne.

Znaczy wydaje mi się, że ten postulat ma troszeczkę niefortunnie zlokalizowaną podstawę, jeżeli chodzi o ewentualne podjęcie działań legislacyjnych. Ponieważ w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, która to ustawa stanowi podstawę do tego, żeby gminy uchwalały miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, czyli akty prawa miejscowego, które to plany miejscowe określają lokalizację celów publicznych, ta ustawa przewiduje już uprawnienie dla właścicieli nieruchomości. Uprawnienie to dotyczy każdego, można powiedzieć, celu publicznego, każdej ingerencji w jego własność, uprawnienie do tak zwanego odszkodowania tytułu szkody planistycznej. Otóż art. 36 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym upoważnia każdego właściciela nieruchomości, którego prawa w stosunku do nieruchomości zostały istotnie ograniczone, do tego, żeby wnioskował wobec gminy o wykup nawet tej części nieruchomości, która w jego przekonaniu stała się dla niego niekorzystna, niemożliwa do dotychczasowego zagospodarowania. Zatem art. 98 jest tylko powieleniem regulacji, można powiedzieć, dotyczącej szkody planistycznej, ale dedykowanym wyłącznie drogom publicznym. Nawet gdybyśmy odeszli od art. 98 i zlikwidowali ten przepis, i tak właściciel nieruchomości miałby roszczenie, tylko nie z art. 98 i nieinicjowane w sytuacji, kiedy dokonuje podziału swojej nieruchomości, ale to roszczenie z art. 36 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Paradoksalnie postulat zgłasza Związek Powiatów Polskich. Proszę państwa, mówię paradoksalnie, bo wydaje się, że on troszeczkę bije w samorząd gminny. Dlaczego? Gmina jest zobowiązana w planie miejscowym zlokalizować inwestycje celu publicznego zarówno o zasięgu lokalnym, czyli tym gminnym, jak i o zasięgu ponadlokalnym, powiatowym, wojewódzkim i krajowym. Powiatowy, wojewódzki i krajowy, to są wszystkie drogi poza kategorią dróg gminnych, czyli drogi powiatowe, drogi wojewódzkie, drogi krajowe stanowiące własność docelowo Skarbu Państwa. W tym przypadku gmina, można powiedzieć, wypłaca odszkodowanie na przykład za przyszłą lokalizację drogi powiatowej. Zaś art. 98 pozwala wyłączyć gminę z tego procesu i od razu skierować to roszczenie odszkodowawcze bezpośrednio do powiatu, który to powiat zgłosił potrzebę lokalizacji takiej drogi powiatowej. Zatem dla nas można by było się zastanowić, czy ewentualnie nie należałoby zrewidować przepisy, które pozwalają na uaktualnienie planów miejscowych, zamiast ingerować w treść art. 98 ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Czytając właśnie uzasadnienie autorów petycji, mam wrażenie, że problem nie leży de facto w art. 98, tylko leży w aktualności planów miejscowych, które to plany miejscowe zawierają lokalizacje dróg publicznych powiatowych, wojewódzkich, które już w ocenie zarządców stały się nieaktualne, bądź zamierzenia inwestycyjne są zmienione w stosunku. Należałoby tu pomyśleć, czy nie należy jednak zmienić przepisów ustawy

o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym na rzecz na przykład wprowadzenia szybszej ścieżki zmiany planu miejscowego, w sytuacji, kiedy przebieg drogi powiatowej, wojewódzkiej czy krajowej uległ na tyle zmianie, że trzeba skorygować plan miejscowy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa chciałby zabrać jeszcze głos w dyskusji? Bardzo proszę.

Przedstawiciel Związku Miast Polskich Adam Ostrowski:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, Adam Ostrowski Związek Miast Polskich. Już bardzo krótko, bo pan dyrektor wydaje mi się, że temat wyczerpał. Faktycznie te zagrożenia zidentyfikowaliśmy podobnie. Wydaje się, że przyjęcie tej petycji w takim brzmieniu jak proponuje Związek Powiatów Polskich, pewnie częściowo załatwia sprawę, ale nie w sposób pełny i nie ma charakteru in genere, w naszym przekonaniu. Ze strony Związku Miast Polskich to tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Oczywiście my stricte trzymamy się tego, co jest w petycji zasugerowane. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie widzę.

Pani poseł sprawozdawca, bardzo proszę.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Oczywiście departament i państwo potwierdziliście tylko moje wątpliwości, które wynikają z analizy BAS-u, więc wnioskuję po prostu o uznanie tej petycji za niezasadną.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Nie uwzględniamy żądania zawartego w treści tej petycji. Bardzo dziękuję, pani poseł. Na tym rozpatrywanie tej petycji i tego punktu zakończymy.

Przekazuję prowadzenie panu przewodniczącemu.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, przechodzimy do punktu drugiego, czyli do rozpatrzenia petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie organizowania referendum ogólnokrajowego. Petycję przedstawi pani przewodnicząca Urszula Augustyn. Bardzo proszę.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Chcę na początku powiedzieć, że pod tą petycją zebrano 1,5 tys. podpisów. Przedmiotem petycji jest żądanie zainicjowania przez Sejm zmian w polskim prawie, w szczególności ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o referendum ogólnokrajowym, ale także zmiany konstytucji.

Autorzy petycji proponują zmiany, tutaj chciałabym zacytować, ponieważ one są bardzo precyzyjne. Otóż te zmiany mają ułatwić organizowanie referendum ogólnokrajowego w Polsce w następującym zakresie.

„1. Referendum jest organizowane obligatoryjnie po zebraniu 250 tys. podpisów". Jest to pierwsze żądanie autorów petycji.

„2. Przedmiotem referendum wyłącznie powinno być udzielenie poparcia (uchwalenie) dla konkretnego projektu aktu prawnego". Autorzy uważają, że konkretną ustawę powinno się uchwalać w drodze referendum.

„3. Wynik referendum powinien być wiążący (prowadzić do przyjęcia ustawy) bez względu na frekwencję referendalną.

4. Skutkiem rozstrzygającego wyniku referendum (poparcia większości głosujących dla projektu ustawy) powinno być przyjęcie ustawy referendalnej o mocy prawnej równej ustawie wymienionej w art. 87 Konstytucji RP.

5. Obywatele, którzy zebrali minimum 100 tys. podpisów pod wnioskiem o zarządzenie referendum ogólnokrajowego, powinni mieć prawo do nieodpłatnego dostępu do publicznego radia i telewizji w celu promocji tematyki referendum i apelu o poparcie przez obywateli wniosku o jego przeprowadzenie. Powinny znaleźć zastosowanie odpowiednie przepisy ustawy o referendum ogólnokrajowym dotyczące audycji referendalnych.

6. Obywatele inicjujący referendum ogólnokrajowe powinni mieć prawo skonsultowania ustawy referendalnej ze służbami prawnymi Kancelarii Sejmu.

7. Okres kampanii referendalnej w mediach publicznych (radiu i telewizji) powinien ulec wydłużeniu do 3 miesięcy przed terminem referendum (z pozostawieniem okresu ciszy referendalnej zgodnie z obowiązującą regulacją prawną).

8. Przygotowana przez inicjatorów referendum informacyjna broszura referendalna w formie pliku PDF powinna podlegać obowiązkowej publikacji na stronie internetowej Państwowej Komisji Wyborczej w dniu rozpoczęcia kampanii referendalnej wskazanym w poprzednim punkcie. Broszura referendalna powinna zawierać w szczególności: pełną treść projektu ustawy, zwięzłe streszczenie skutków przyjęcia ustawy, zwięzłą prezentację konsekwencji głosu za lub przeciw, argumenty zwolenników i przeciwników przyjęcia ustawy.

9. Referendum (referenda) z inicjatywy obywateli powinno odbywać się dwa razy w roku:

– 4 czerwca (jeżeli wypada w niedzielę) lub pierwszą niedzielę po 4 czerwca;

– 11 listopada.

10. Należy zakazać zarządzania referendum na dzień przypadający w okresie 3 miesięcy przed terminem i po terminie wyborów.

11. Umożliwić zbieranie podpisów za pomocą podpisu elektronicznego".

Chciałabym jeszcze zatrzymać się na moment na uzasadnieniu tej petycji. Mianowicie autorzy wskazują, że: „Referenda, których wyniki będą obligatoryjne dla władz, zmobilizują obywateli do uczestnictwa w życiu publicznym. Dzięki referendom obligatoryjnym bez progów frekwencyjnych wyborcy będą mogli bezpośrednio uczestniczyć w procesie stanowienia prawa, niezależnie od tego, czy rządowi lub parlamentowi się to podoba czy też nie." Cytuję cały czas uzasadnienie. „Dzięki referendom wyłonieni w wyborach będą zmuszeni dzielić się władzą z obywatelami". Tu mowa o posłach i senatorach. „W demokracji parlamentarnej posłowie i senatorowie mają wyłączność na sprawowanie władzy ustawodawczej. Prowadzi to do braku równowagi sił między politykami a obywatelami. Prawo referendalne powinno być dobrze zaprojektowane przy udziale obywateli. To jest warunek konieczny, bez tego referenda krajowe i lokalne nie będą działać bez względu na to jak zostaną zaprojektowane". Tyle z samego uzasadnienia.

Czyli jest 11 konkretnych przepisów proponowanych przez autorów petycji, które spowodowałyby zmianę systemową, zmianę ustrojową, powiedziałabym, państwa. Bowiem nie tylko trzeba by było zmienić ustawę, ale potrzeba tutaj zmienić konstytucję, żeby można było wprowadzić takie zapisy. W ten sposób zmienilibyśmy zupełnie ustrój państwa właśnie dlatego, że mamy dzisiaj naprawdę wiele sposobów na to, w jaki sposób można wnosić projekty ustaw. Jeszcze nikt nie wymyślił, żeby cała ustawa była przyjęta przez obywateli w formie referendum i to na dodatek bez względu na frekwencję, jaka by w tym referendum była.

Po pierwsze, ta petycja dotyczy zmiany konstytucji, zmiany ustroju państwa, a to jest naprawdę poważnym problemem i prowadziłaby do bardzo poważnych zmian w naszym życiu.

W opinii BAS wprowadzenie w Polsce referendum obligatoryjnego czy poddawanie się pod referendum projektów ustaw w ogóle, co miałoby warunkować ich ostateczne przyjęcie przez parlament, a przy tym przeprowadzenie referendum bez zachowania progu frekwencyjnego, oznaczałoby odejście od konstytucyjnej zasady, zgodnie z którą władzę ustawodawczą w Polsce sprawują Sejm i Senat, a naród sprawuje władzę właśnie poprzez swoich przedstawicieli. Tak to do tej pory jest ułożone. Poza tym obniżenie progu z 500 tys. do 250 tys. podpisów jako warunek ogłoszenia referendum, jest naprawdę bardzo niski – 250 tys., dzisiaj jest dwa razy tyle.

Autor petycji nie wskazuje mechanizmu weryfikacji projektu ustawy poddanej pod głosowanie w referendum pod kątem prawnym. W jaki sposób moglibyśmy potem tę ustawę w ogóle zmienić, jakby to wyglądało. Jest to więc pomysł, który dla mnie jest absolutnie zmianą ustrojową państwa i absolutnie przekracza możliwości Komisji do Spraw Petycji. Choćby z tego tytułu uważam, że nie powinniśmy tej petycji kontynuować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodniczącej. Bylibyśmy taką małą Szwajcarią, właściwie większą Szwajcarią, może tak – demokracja bezpośrednia.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie? Bardzo proszę.

Ekspert w Zespole Prawnym i Organizacji Wyborów Krajowego Biura Wyborczego Grzegorz Gąsior:

Dzień dobry. Grzegorz Gąsior, Krajowe Biuro Wyborcze. Szanowna pani przewodnicząca, szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani przewodnicząca szczegółowo omówiła fundamentalne zmiany i skutki tej petycji. Mają one oczywiście charakter polityczny, więc z uwagi na zakres zadań Państwowej Komisji Wyborczej, co do zasady Państwowa Komisja Wyborcza się nie wypowiada w tych kwestiach. Natomiast poza tymi podstawowymi kwestiami, o których mówiła pani przewodnicząca, trzeba zwrócić uwagę na kilka technicznych kwestii. Przede wszystkim propozycja dotycząca przygotowania broszury informacyjnej i umieszczania jej na stronie internetowej Państwowej Komisji Wyborczej. W tej broszurze, w tym materiale miałyby się znaleźć argumenty zarówno za, jak i przeciw referendum. Tutaj chciałbym zwrócić uwagę, że Państwowa Komisja Wyborcza jest organem, który trzyma się jak najdalej od wszystkich kwestii związanych z kampanią wyborczą. Nie ma się co oszukiwać, że inicjatywa referendalna zawsze ma charakter polityczny, w związku z tym pomysł ten jest nietrafiony.

Kolejną kwestią są terminy. Wskazano dwa, można powiedzieć sztywne terminy, jeden 11 listopada, drugi 4 czerwca albo kolejna niedziela i tutaj też ta propozycja wyklucza się z kolejną propozycją dotyczącą zakazania zarządzania referendum na dzień przypadający w okresie trzech miesięcy przed terminem i po terminie wyborów. Chciałbym tutaj też przypomnieć, że terminy zarządzania poszczególnych wyborów nie są sztywne, one się przesuwają z różnych przyczyn, czy to chociażby ostatnio zmiana ustawowa długości kadencji samorządu, czy to możliwe wybory przedterminowe, czy związane z opróżnieniem urzędu prezydenta. Czyli może się tak zdarzyć, że po prostu te regulacje, te propozycje wzajemnie by się wykluczały.

Kwestia zbierania podpisów w formie elektronicznej, chciałbym tylko zauważyć, że według Państwowej Komisji Wyborczej, ta forma udzielania poparcia powinna być spójna z przepisami Kodeksu wyborczego. Przepisy kodeksu nie przewidują takiej formy, a Państwowa Komisja Wyborcza już dwukrotnie po wyborach zwróciła się do naczelnych organów państwa z prośbą o rozważenie w ogóle zmiany sposobu udzielania poparcia w związku z uczestnictwem w wyborach czy referendum, bo obecny system zbierania podpisów rodzi duże problemy i rodzi dużo zjawisk patologicznych. Tak że to tak krótko tylko takie techniczne, ogólne uwagi Państwowej Komisji Wyborczej. Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa? Bardzo proszę panią.

Zastępca dyrektora Departamentu Transformacji Cyfrowej Ministerstwa Cyfryzacji Magdalena Malinowska-Wójcicka:

Dzień dobry. Magdalena Malinowska-Wójcicka Ministerstwo Cyfryzacji, zastępca dyrektora transformacji cyfrowej. Krótko, jedna rzecz jest do zrobienia, właśnie pkt 11. Zresztą państwo o tym wiedzą, wchodzi nam w życie rozporządzenie eIDAS2, które de facto wymusza przewrót całkowity, jeżeli chodzi o certyfikację podpisów, jeżeli chodzi o uwiarygodnianie tożsamości i de facto wymusza zmianę we wszystkich ustawach, które dotyczą w jakikolwiek sposób cyfryzacji. Nie ukrywam, że rzeczą, która jest rozważana w ramach i tak już wymuszonych zmian we wszystkich tych ustawach, jest wprowadzenie elektronicznego podpisu nie tylko w przypadku referendum, ale także obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej czy też w ogóle elektronicznego podpisu dla każdego obywatela, co wymusza to rozporządzenie, więc takie prace w ministerstwie trwają.

Rozporządzenie jest na etapie literacji, czyli tłumaczenia na języki ojczyste – wszystkie oficjalne. W tym roku spodziewamy się także wydania przez Komisję Europejską aktów wykonawczych do tego, gdzie będzie techniczna specyfikacja. Jak je będziemy

mieli, to będziemy mogli pracować już nad technicznymi rozwiązaniami umożliwiającymi między innymi właśnie ten postulat zawarty w pkt 11.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Rozumiem, że oczywiście do tego postulatu pewnie wszyscy się przychylimy, jeżeli chodzi o cyfryzację procesu w postaci inicjatywy obywatelskiej, jak również referendalnego. Aczkolwiek ten wniosek dotyczący kwalifikowanego podpisu ujęty w petycji, dotyczy tylko referendum. W związku z tym i tak jest dużo węższy. Rozumiem, że państwo pracujecie już kompleksowo nad tym, aby podpis elektroniczny był stosowany również w zakresie inicjatywy legislacyjnej.

Zastępca dyrektora Departamentu Transformacji Cyfrowej MC Magdalena Malinowska-Wójcicka:

Tak.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Rozumiem. Rekomendacja nasza jest taka, by nie uwzględniać żądania zwartego w tej petycji. Rozumiem, że pani poseł jeszcze chciała zabrać głos. Bardzo proszę.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Tak. Chciałam tylko dopytać, bo to są bardzo dobre zmiany, które idą z Ministerstwa Cyfryzacji. Rozumiem, że te zmiany dotyczyłyby nie tylko procesu legislacyjnego, ale na przykład wyborczego również, zbieranie podpisów pod listą wyborczą.

Zastępca dyrektora Departamentu Transformacji Cyfrowej MC Magdalena Malinowska-Wójcicka:

Jak najbardziej.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Jest to bardzo dobry kierunek, bardzo ważny.

Zastępca dyrektora Departamentu Transformacji Cyfrowej MC Magdalena Malinowska-Wójcicka:

Będzie to dotyczyło wszystkich tego typu czynności, gdyż eIDAS2 de facto wymusza, że każdy z nas dostanie podpis elektroniczny.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Tak. Natomiast z całym szacunkiem dla autorów tej petycji, oni zwracają uwagę na kilka ważnych problemów, które faktycznie istnieją w przestrzeni. Zaczynając właśnie od podpisów poprzez również to, że ciężko jest znaleźć miejsce, przestrzeń na prezentowanie swoich argumentów, jeżeli chodzi o racje, na przykład w mediach publicznych czy prywatnych i jest to oczywiste, że jest taka potrzeba z dotarciem do świadomości. Natomiast to jest niebezpieczny troszeczkę projekt, szczególnie jeżeli chodzi o brak wymagań co do frekwencji referendum, bo mieliśmy chyba referenda, gdzie było 7% frekwencji i jakieś zmiany by to niosło ze sobą. Dlatego absolutnie zgadzam się ze stanowiskiem pani przewodniczącej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Chcielibyśmy stanowisko pani przewodniczącej uczynić stanowiskiem Komisji. Rozumiem, że nie uwzględniamy żądania zawartego w tejże petycji? Nie widzę sprzeciwu. Dziękuję bardzo. Petycja jest rozpatrzona.

Przechodzimy do punktu trzeciego naszego posiedzenia i zajmiemy się rozpatrywaniem petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie umożliwienia radzie gminy określenia sezonu kąpielowego, który obejmuje okres między 1 października a 30 maja. Przedstawia pani poseł Barbara Oliwiecka. Bardzo proszę.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Dziękuję ślicznie. Szanowni państwo, wniosek dotyczy, tak najprościej mówiąc, morsowania, które staje się coraz bardziej popularne. Zachęcam, ja nie korzystam, ale ponoć jest to dobre, ja się jeszcze nie przełamałam. Wiadomo, że osoby, które morsują, szukają miejsc, gdzie mogą w okresie zimowym czy jesienno-zimowym zażywać tej kąpieli. Autor

petycji, jak dobrze pamiętam, jest to chyba wójt jednej z wielkopolskich gmin, wskazuje na to, że nie ma możliwości ustanowienia bezpiecznego kąpieliska dla morsów, dlatego że dyrektywy europejskie i nasze prawo wskazują, że sezon kąpielowy jest określony na okres letni – od maja do końca bodajże sierpnia czy września. Przepraszam muszę znaleźć ten termin. Jednak potem, w tym okresie, kiedy akurat jest morsowanie, nie ma możliwości, żeby kąpieliska, takie jak są zdefiniowane w ustawie czy w dyrektywie europejskiej, były otwarte.

Rozumiemy problem, że trzeba morsować bezpiecznie. Rozumiemy też taki problem, że osoby, które morsują, szukając miejsc, czasami wchodzą w miejsca, gdzie nie powinny wchodzić, bo jest ochrona przyrody itd. Natomiast problem polega na tym, że definicja kąpieliska zakłada, że woda musi być badana, że miejsce musi być strzeżone, a to nakłada bardzo dużą odpowiedzialność na zarządcę danych wód, danego zbiornika. Jednocześnie Biuro Analiz Sejmowych wskazuje wprost, że jeśli nie ma wyznaczonego kąpieliska, nie oznacza to, że nie wolno się kąpać w danym miejscu. Czyli nie musi być określone kąpielisko, żeby można się było kąpać. Oczywiście wtedy osoby kąpią się na własną odpowiedzialność. Tam, gdzie jest zakaz kąpieli, są stosowne rozporządzenia, musi być ustanowiony odpowiedni znak, na przykład jeżeli jest to niebezpieczne, bo są blisko tamy albo w różnych takich miejscach, albo kiedy zagraża to przyrodzie, jest to teren chroniony.

Pomimo wszelkich dobrych intencji, żeby faktycznie stworzyć jak najlepsze warunki do morsowania, to przychylam się również do stanowiska Biura Analiz Sejmowych, żeby nie przychylać się właśnie do wniosku autora tej petycji. Dziękuję ślicznie.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Środowisk wodniaków mamy sporo albo takich osób, które zajmują się na co dzień wodami. Czy są państwo dzisiaj obecni na sali? Bardzo proszę, żeby głos zabrali przedstawiciele Departamentu Gospodarki Wodnej z Ministerstwa Infrastruktury albo przedstawiciele Wód Polskich, czy spółki Wody Polskie. Czy ktoś z państwa jest na sali?

Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Wodnej Ministerstwa Infrastruktury Małgorzata Bogucka-Szymalska:

Tak. Dzień dobry, witam serdecznie.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Wodnej MI Małgorzata Bogucka-Szymalska:

Małgorzata Bogucka-Szymalska, zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Wodnej. Szanowni państwo, tak jak zostało wskazane, zgadza się, że morsowanie jest coraz bardziej popularne. Jest to inicjatywa, która na pewno będzie się rozwijała, i jest pozytywnym zjawiskiem. Niemniej jednak zaproponowane w petycji rozwiązanie, naszym zdaniem, nie jest adekwatne właśnie też ze względu na te zastrzeżenia, na które zwróciło uwagę Biuro Analiz Sejmowych, między innymi właśnie w kontekście zgodności z dyrektywą kąpieliskową czy też w kontekście chociażby kosztów utrzymania tak naprawdę właśnie w ciągu całego roku takiego miejsca do kąpieli.

W związku z tym też nie rekomendujemy uwzględnienia petycji w takim kształcie. Niemniej jednak ze strony Ministerstwa Infrastruktury deklarujemy, że pochylimy się nad tym zagadnieniem, jeżeli chodzi o kwestie morsowania i ewentualnie bezpieczniejszego morsowania, tak żeby znaleźć rozwiązanie, które nie będzie generowało nadmiernych kosztów, będzie stwarzało właśnie te warunki bezpiecznego morsowania i też oczywiście było zgodne z regulacjami unijnymi. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Ministerstwo Klimatu i Środowiska, bardzo proszę.

Radca w Departamencie Ochrony Przyrody Ministerstwa Klimatu i Środowiska Wojciech Hurkała:

Dzień dobry. Wojciech Hurkała, Departament Ochrony Przyrody. Również przychylamy się do zdania Biura Analiz Sejmowych, z punktu widzenia ochrony przyrody może być to problematyczne. Faktycznie jest to prawdopodobnie postulat jednej z gmin z otoczenia Wielkopolskiego Parku Narodowego i tam gmina chciała wyznaczyć kąpielisko zimowe, tak to nazwano wtedy. Niemniej z punktu widzenia parku narodowego, po pierwsze, mamy system, w którym to dyrektor parku wyznacza takie tereny na terenie parku i on za nie odpowiada. Po wtóre, musi patrzeć na ochronę przyrody. Sezon zimowy, o ile jest sezonem wydaje się martwym dla przyrody, to nie do końca jest to prawda, ponieważ w Wielkopolskim Parku Narodowym, którego to dotyczy bezpośrednio, mamy zimowiska ptaków. Jakkolwiek można powiedzieć, że ptaki mogą przelecieć, tak, ale będą płoszone. Mamy bardzo krótki dzień, mamy niedobór pożywienia, jest to dla tych zwierząt bardzo duży wydatek energetyczny. Proszę pamiętać, że ptaki, to też ochrona Dyrektywy ptasiej nie siedliskowej, w związku z czym jesteśmy zobowiązani drugą dyrektywą i naszymi wewnętrznymi przepisami krajowymi do tego, żeby je chronić. Dlatego przychylamy się do stanowiska Biura Analiz Sejmowych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Wody Polskie?

Dyrektor Departamentu Zarządzania Środowiskiem Wodnym Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Przemysław Gruszecki:

Dzień dobry. Przemysław Gruszecki, dyrektor Departamentu Zarządzania Środowiskiem Wodnym. Również przychylamy się do stanowiska Biura Analiz Sejmowych. Punktem wyjścia do rozważań jest dla nas dyrektywa dotycząca kąpielisk, organizacji kąpielisk i zobowiązania jakie spoczywają w przypadku organizacji kąpieliska na organizatorze i na inspekcji sanitarnej. Dlatego wyjście poza te ramy nie tylko uważamy za niezasadne, to jeszcze generujące dodatkowe koszty związane z zapewnieniem bezpieczeństwa kąpiących się i z objęciem badaniami w ramach kontroli urzędowej, kontroli wewnętrznej, badaniami jakości tego kąpieliska. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji? Pani poseł, sprawozdawca, bardzo proszę.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Bardzo się cieszę, że mamy przedstawicieli trzech tak ważnych dla tej sprawy, ale nie tylko ministerstw. Nie wiem w jaką stronę, o czym mówiła pani z Ministerstwa Infrastruktury, będą szły próby regulacji czy przyjrzenia się temu. Ja tak uczulam, bo to jest bardzo fajna oddolna inicjatywa morsów. Nie wiem jak u państwa w rejonie, ale u mnie zdobywają naprawdę coraz większą popularność. Czasami jest tak, że jak próbujemy coś uregulować prawem, to czasami coś przy okazji niszczymy, ograniczamy, za tym musi iść już jakaś kara albo jakieś wykroczenie i tego bym chciała uniknąć.

Natomiast tak podpowiadam troszeczkę, zwracam się z takim apelem, może faktycznie wystarczy na ten moment dobra kampania informacyjna, zachęcająca jak bezpiecznie morsować, gdzie morsować, gdzie nie morsować, jak chronić przyrodę przy morsowaniu, właśnie to co pan powiedział o tym, że zimą przyroda nie śpi. Może warto o takiej wspólnej akcji pomyśleć, zanim zabierzemy się za jakieś regulacje prawne, które mogą stłamsić fajne inicjatywy. Tym bardziej, że nie wiem jak państwo, ale ja naprawdę nie słyszałam w swoim rejonie o przypadkach utonięć, zgonów czy wypadków podczas morsowania. Nie mam danych, więc się nie wypowiadam. Dziękuję ślicznie.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Jak rozumiem, dzisiaj morsowanie jest możliwe, nie trzeba do tego zmiany prawa faktycznie.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Tak i niech tak zostanie.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czyli zostawiamy temat w taki sposób. Rozumiem, że rekomendacja pani poseł sprawozdawcy dotyczy tego, żebyśmy nie uwzględniali żądania zawartego w treści tej petycji?

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Tak, dokładnie tak. Natomiast zwracam się do Ministerstwa Klimatu i Środowiska, jeżeli faktycznie na terenie wielkopolskiego parku występuje taki problem, to może warto już lokalnie właśnie z dyrektorem parku czy z wójtem gminy Kórnik, bo to chyba gmina Kórnik, po prostu porozmawiać i tam chociażby sprawdzić, czy są dobrze wyznaczone miejsca albo czy są dobrze chronione miejsca, które powinny być chronione. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Czy wobec takiej decyzji Komisji, iż nie uwzględniamy żądania zawartego w treści petycji jest jakiś sprzeciw? Nie ma. Dziękuję bardzo. Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do punktu czwartego – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce w zakresie warunków nadawanie tytułu profesora. Petycję przedstawia pan poseł Stanisław Gorczyca. Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, panie posłanki, panowie posłowie, szanowni państwo, w dniu dzisiejszym chciałbym państwu zreferować petycję, złożoną w interesie publicznym, której przedmiotem jest zmiana przepisów ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z 20 lipca 2018 r.

Wnioskodawca postuluje dopisanie w cytowanej ustawie w art. 227 ust. 1 pkt 1 lit. c o następującej streści: „Pełniła funkcję promotora w przewodzie doktorskim lub w postępowaniu w sprawie nadanie stopnia doktora zakończonym nadaniem stopnia". W uzasadnieniu wniosku, jego autor słusznie zauważa, że kształcenie kadry naukowej jest jednym z podstawowych obowiązków samodzielnego pracownika naukowego. Twierdzi, że zwyczajowo tytuł profesora nadawany był osobom, które udowodniły, że potrafią promować doktorów, a tym samym przyczyniać się do rozwoju kadry naukowej. Wnioskodawca podkreśla, że przepis ten został ujęty w tzw. ustawie 2.0. Konsekwencją tego jest nie tylko znaczące obniżenie wymogów dla kandydatów na profesorów, ale także deprecjacja rangi tego tytułu naukowego. Zdaniem składającego petycję, doprowadzi to również do sytuacji, w której osobom starającym się o ten tytuł, będzie brakowało motywacji do brania udziału w rozwoju kadry naukowej.

Co wynika z opinii prawnej sporządzonej w odniesieniu do przedmiotowej petycji. Otóż opiniujący stwierdził, że zaproponowane przez wnoszącego petycję brzmienie przepisu zawiera drobny błąd. Stąd poprawne sformułowanie uregulowania, które miałoby znaleźć się w ustawie po modyfikacji, to: „Pełniła funkcję promotora w przewodzie doktorskim lub postępowaniu w sprawie o nadanie stopnia doktora zakończonym nadaniem stopnia".

Oczywiście co do tego, że petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji adresata petycji, czyli Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, opiniujący nie zgłasza żadnych wątpliwości. Petycja spełnia wymogi formalne określone w art. 4 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 14 lipca 2014 r. o petycjach. W kontekście rozpatrywania przedmiotowej petycji za kwestię kluczową ekspert uznaje treść, przywołanego już przeze mnie w wypowiedzi, art. 227 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. W przepisie tym zostały określone warunki, które muszą zostać spełnione, aby uzyskać tytuł profesora. Osoba taka musi legitymować się posiadaniem stopnia naukowego doktora habilitowanego oraz wybitnymi osiągnięciami naukowymi krajowymi lub zagranicznymi, a także uczestniczyć w pracach zespołów badawczych realizujących projekty finansowe w ramach konkursów krajowych lub zagranicznych lub też odbyć staże naukowe w instytucjach naukowych, w tym zagranicznych. Wśród wymogów, jakie musi spełnić, figuruje również prowadzenie badań naukowych lub prac rozwojowych w uczelniach lub instytucjach naukowych, w tym zagranicznych.

Praktycznie identyczne wymagania przepis artykułuje w stosunku do osób funkcjonujących w sferze sztuki i nauk artystycznych. Chodzi o posiadanie stopnia doktora

habilitowanego w zakresie sztuki oraz legitymowanie się wybitnymi osiągnięciami artystycznymi. Istotnym jest także, aby osoba pretendująca do tytułu profesora w okresie zakreślonym przez ustawę nie pracowała w organach bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 2 ustawy z 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990, nie pełniła w nich służby ani nie współpracowała z tymi organizacjami. W wyjątkowych przypadkach uzasadnionych najwyższą jakością osiągnięć naukowych lub artystycznych tytuł profesora może być nadany także osobie posiadającej stopień doktora.

Jak słusznie zauważył wnoszący petycję, w stanie prawnym obowiązującym przed wejściem w życie prawa o szkolnictwie wyższym, wśród warunków nadania tytułu profesora określonych w art. 26 z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym było posiadanie osiągnięć w opiece naukowej. W myśl art. 26 ust. 1 pkt 3 cytowanej ustawy, tytuł profesora mógł być nadawany osobie, która uczestniczyła co najmniej raz w charakterze promotora w przewodzie doktorskim zakończonym nadaniem tego stopnia oraz dwukrotnie występowała w roli recenzenta w przewodzie doktorskim lub przewodzie habilitacyjnym, lub w postępowaniu habilitacyjnym. Wymóg posiadania osiągnięć w opiece naukowej jako warunek nadania tytułu profesora, został przez ustawodawcę usunięty wraz z wejściem w życie nowego prawa regulującego funkcjonowanie systemu szkolnictwa i nauki Prawo o szkolnictwie wyższym.

Ekspert opiniujący przedmiotową petycję wskazuje, że w uzasadnieniu na etapie projektu nowego prawa ustawodawca nie odniósł się do rezygnacji z tego warunku, nie podał przesłanek ani powodów, które skłoniły go do podjęcia takiego kroku. Może szkoda, że nie rozwinął wnioskodawca tego tematu, bo może rzeczywiście miał tutaj mocniejsze uzasadnienie do takiego stwierdzenia, do napisania tej petycji. Interesuje się tym, bo jestem pracownikiem naukowym i chciałbym wiedzieć po prostu, co on tak rzeczywiście miał naprawdę na myśli i tego nie rozwinął.

Podsumowując, z jednej strony trudno odmówić wnoszącemu petycję racji co do tego, że roszczenie wymogów dla osób ubiegających się o tytuł profesora, o pełnienie funkcji promotora w przewodzie doktorskim podziała na te osoby mobilizująco i spowoduje ich większy czynny udział w rozwoju kadry naukowej. Z drugiej jednak strony, ekspert opiniujący przedmiotową petycję zauważa, zresztą bardzo trafnie, że wnoszący petycję nie podaje żadnych konkretnych danych na poparcie swoich tez. W szczególności w przedmiotowej petycji brakuje dowodów na to, że odejście od przedmiotowego warunku przy zmianie prawa w 2018 r. negatywnie wpłynęło na rozwój kariery naukowej. Według raportów od czasu wprowadzenia w życie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym liczba doktorantów w Polsce stale rośnie – w 2019 r. było takich osób 3862, w 2020 r. już 8287, a w 2022 r. w szkołach doktoranckich kształciło się prawie 15 300 doktorantów. W tej sytuacji trudno o jednoznaczną rekomendację w kwestii uwzględnienia przedmiotowej petycji. Ekspert pozostawia decyzję w tej sprawie do legislacyjnej swobody ustawodawcy, więc tak naprawdę od naszej oceny zależy, jak podejdziemy do przedmiotowego zagadnienia. To tyle, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Otwieram dyskusję. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Nauki Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego Tomasz Piotrowski:

Dzień dobry państwu. Nazywam się Tomasz Piotrowski, jestem zastępcą dyrektora w Departamencie Nauki.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, faktycznie rację trzeba przyznać wnioskodawcy, że rozwój kadry naukowej jest bardzo istotny w całej karierze naukowej i akademickiej. Niemniej trzeba wyważyć pewne kwestie, bo z jednej strony jest to bardzo ważny element, ale też nie każdy wybitny badacz ma kompetencje do tego, żeby sprawować opiekę promotorską nad doktorantami. Czy wprowadzenie takiego warunku jako koniecznego do uzyskania tytułu profesora, byłoby sprawiedliwe w takich przypadkach? Faktem jest, że zastanawiamy się nad podniesieniem wymagań do uzyskania

tytułu profesora, bo obecne przepisy mogą sprawiać wrażenie, że wymagania do uzyskania tytułu profesora są mniejsze niż uzyskania habilitacji. Niemniej w danym momencie na sztywno przyjęcie tej petycji w takim brzmieniu, jakim ona jest, uważamy za niezasadne. Być może wprowadzimy konieczność prowadzenia tej opieki promotorskiej w stosunku do kandydatów ubiegających się o tytuł profesora. Jednak nie będzie to w taki sposób kategoryczny, jak to jest wskazane tutaj, z jednego względu, z tego, co wskazałem na początku, że nie każdy posiada takie kompetencje i nie każdy musi być promotorem do tego, żeby uzyskać tytuł profesora i być wybitnym badaczem.

Z drugiej strony mamy też warunek taki specjalny, że osoba starając się o tytuł profesora nie musi posiadać stopnia habilitowanego, jeżeli posiada ona wybitny dorobek naukowy. Może być to osoba posiadająca stopień doktora. Natomiast promotorem może być jedynie osoba posiadająca stopień doktora habilitowanego. Tym samym jednocześnie moglibyśmy tę ścieżkę, w takim brzmieniu, jak proponuje wnioskodawca, zamknąć wybitnym jednostkom, które naprawdę już na etapie posiadania stopnia doktora mogą starać się o tytuł profesora. Jest ich niewiele, ale jednak ta ścieżka istnieje i szkoda by tutaj w jakiś sposób to zamykać.

Niemniej na pewno przyjrzymy się tym kwestiom, bo jest to przez niektóre środowiska postulowane, żeby przywrócić ten warunek. Jednak przypuszczam, że nie w takim kategorycznym brzmieniu, jak to wskazał wnioskodawca petycji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Jednak nie zmienia to faktu, że problem jest do rozważenia. Wydaje mi się, że kłopotem jest także to, że przy zmianie ustawy w 2018 r., jeżeli dobrze pamiętam, w momencie, kiedy te zapisy zniknęły z ustawy, to one nie zostały niczym uargumentowane, prawda? Pan dyrektor teraz był uprzejmy przynajmniej nam próbować wyjaśnić, dlaczego tak się stało. Jednak problem w środowisku jest rozważany, i w moim pojęciu, problem postawiony jest także w petycji, że jest problemem do rozważenia. Jaką rekomendację proponuje pan poseł? Chyba, że ktoś z państwa chciałby jeszcze wziąć udział w dyskusji, to bardzo proszę o zabranie głosu. Nie? Pan poseł sprawozdawca.

Poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Co do rekomendacji, to oczywiście absolutnie podzielam pana zdanie, żeby rzeczywiście zbyt pochopnie tego po prostu nie rozwiązywać. Natomiast rzeczywiście jest coś na rzeczy i ubolewam nad tym, że wnioskodawca petycji tego nie rozszerzył. Pewnie miał jeszcze dużo myśli i mógłby tutaj wyartykułować w tej petycji, ale po prostu tego nie zrobił.

Dobrze, że państwo się tym zajmiecie i po prostu proszę nad tym popracować, bo rzeczywiście dałoby to więcej motywacji po prostu dla tych promotorów i byłoby to na pewno dobre. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Jednocześnie szanując wysiłek autora petycji, który zwraca nam uwagę na ten problem, proponowałabym, żebyśmy wystąpili z dezyderatem. Moim zdaniem, petycja jest naprawdę zasadna. To nie jest tak, że zniknął przepis i w związku z tym sprawa rozwiązana, bo jednak autor petycji pokazuje, że nie. Dlatego proponowałabym, nie wiem czy pan poseł sprawozdawca się ze mną zgodzi, żebyśmy tak łatwo jeszcze nie ustępowali.

Poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Absolutnie, tak.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Tylko, żeby jednak napisać dezyderat i wtedy ministerstwo będzie musiało się zapoznać z argumentami i też nam argumentów dostarczyć. Czy zmiana tej ustawy w tej chwili jest przez państwa rozpatrywana, czy nie, jak państwo to analizujecie? Ja bym jednak poszła w stronę dezyderatu.

Poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Podzielam zdanie pani przewodniczącej, bo rzeczywiście pan też deklarował, że rzeczywiście coś jest na rzeczy, tak że dobrze byłoby to przeanalizować.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Pan dyrektor potwierdził, że też dopływają do ministerstwa sygnały, że coś trzeba z tym zrobić.

Poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Dokładnie, tak jest.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

W związku z tym zakończmy pracę na tym etapie wystosowaniem dezyderatu do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Czy jest sprzeciw wobec takiego rozwiązania? Nie ma. Państwo posłowie się zgadzają. Bardzo dziękuję. Na tym zakończyliśmy ten etap rozpatrywania petycji i zobaczymy co będzie dalej, kiedy dostaniemy odpowiedź od ministerstwa. Bardzo dziękuję.

Następna petycja jest w sprawie zmiany ustawy z dnia 1 lipca 2005 r. o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów w zakresie wprowadzenia centralnego rejestru zgód na pośmiertne pobranie komórek, tkanek lub narządów. Petycja też została powierzona w ręce pana posła Stanisława Gorczycy. Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, złożona przez wnioskodawcę petycja w sprawie nowelizacji przepisów ustawy z dnia 1 lipca 2005 r. o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów koncentruje się na dwóch kwestiach, a mianowicie: wprowadzeniu centralnego rejestru zgód obok obecnie istniejącego Centralnego Rejestru Sprzeciwów prowadzonego przez Centrum Organizacyjno-Koordynacyjne ds. Transplantacji. Po drugie, dostarczeniu każdej osobie zamieszkującej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, po uzyskaniu przez nią pełnoletniości, deklaracji, w której wyrazi zgodę lub sprzeciw na pośmiertne pobranie komórek, tkanek lub narządów w celu ich przeszczepienia.

Zdaniem składającego petycję, funkcjonowanie wspomnianych rejestrów umożliwiłoby wyrażenie woli co do podarowania cząstki siebie w sposób jednoznaczny, niepowtarzalny i przejrzysty. Dzięki wdrożeniu rozwiązania w postaci dwóch rejestrów proces identyfikacji potencjalnych dawców uległy usprawnieniu. Aktualnie każda osoba, która z pełną świadomością zamierza wyrazić zgodę na pośmiertne pobranie komórek i narządów, może podpisać specjalnie w tym celu zaprojektowany druk przypominający kształtem kartę bankomatową. Wnioskodawca wskazuje przy tym, że mało kto spośród składających tego typu oświadczenie woli jest świadomy, że posiada ono jedynie charakter informacyjny. Stąd postulat utworzenia centralnego rejestru zgód i dopiero wola w nim ujęta wywołałaby skutki prawne, co w konsekwencji oznaczałoby niemożliwość jej zakwestionowania przez nikogo.

Generalnie mamy w tych sprawach do czynienia z przekonaniem, że to rodzina decyduje o pobraniu organów od zmarłego krewnego. Nie znajduje ono jednak potwierdzenia w przepisach prawa polskiego. Zdarza się, że członkowie rodziny sprzeciwiają się pobraniu narządów, nie znając faktycznej woli zmarłego. Dane wskazują, że 3/4 dorosłych mieszkańców Polski nie rozmawiało ze swoimi bliskimi na temat ewentualnego pobrania narządów po śmierci. W opinii wnioskodawcy proponowane zmiany mają zagwarantować prawo do podejmowania suwerennych decyzji w kwestii darowania własnych organów tkanek czy komórek.

Jakie stanowisko w odniesieniu do przedmiotowej petycji prezentuje ekspert. Po pierwsze, ekspert opiniujący petycję zwraca uwagę, że przedmiotowa petycja nie zawiera skonkretyzowanej propozycji przyjęcia określonych zapisów. Nie rozstrzyga również sposobu uregulowania sformułowanego w niej postulatu.

Oczywiście petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji adresata petycji, czyli Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, oraz spełnia wymogi formalne określone w art. 4 ust. 1 i 2 ustawy z 11 lipca 2014 r. o petycjach.

Autor opinii bardzo szczegółowo analizuje obowiązujący stan prawny, czyli przywoływaną przeze mnie na początku wypowiedzi, ustawę o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów, powszechnie określoną mianem ustawy transplantacyjnej. Punktem wyjścia tej analizy jest art. 5 ust. 1 ustawy stwierdzający,

że pobrania tkanek i narządów ze zwłok ludzkich można dokonać, jeżeli osoba zmarła nie wyraziła na ten krok sprzeciwu za życia. Forma sprzeciwu została ustalona na poziomie ustawowym. Może to być: wpis w cytowanym już w rejestrze sprzeciwów; pisemne oświadczenie opatrzone własnoręcznym podpisem; oświadczenie ustne złożone w obecności co najmniej dwóch świadków, pisemnie przez nich potwierdzone. Zakres danych umieszczanych w Centralnym Rejestrze Sprzeciwów obejmuje imię, nazwisko, datę i miejsce urodzenia, adres i miejsce zamieszkania, numer PESEL, datę i miejscowość, w której sprzeciw lub jego cofnięcie zostały sporządzone, datę wpływu sprzeciwu. Dane te przechowywane są przez pięć lat, licząc od dnia śmierci osoby, której sprzeciw dotyczy, po czym niszczy się je w sposób uniemożliwiający identyfikację tego kogo dotyczą te zapisy. Udostępniane są one Systemowi Informacji o Ochronie Zdrowia.

Funkcjonującym w naszym kraju modelem w zakresie ustalania woli dawcy narządów, tkanek i komórek post mortem, podobnie jak w większości państw europejskich, jest model zgody domniemanej. Zamienienie nazwy opt out, w rozwiązaniu tym ustawodawca posługuje się fikcją prawną, przyjmując, że potencjalny dawca zgadza się na pobranie organów czy tkanek, dopóki nie złoży sprzeciwu w przypisanej formie. Formy te wymieniłem przed chwilą. W sytuacji braku informacji o podjętej przez zmarłego decyzji, uprawnieni do wyrażenia sprzeciwu mogą być najbliżsi.

Na marginesie warto zauważyć, że drugi z modeli, model zgody rzeczywistej, zwany systemem opt in, zakłada, że potencjalny dawca lub jego krewni muszą wyrazić formalną, wyraźną, uprzednią zgodę na pobranie tkanek i organów. Model ten jest modelem obowiązującym m.in. w Wielkiej Brytanii, USA i większości państw azjatyckich. Tyle mówi teoria.

Jak się ma teoria do praktyki. Jak podaje ekspert opiniujący petycję, polski system prawny nie przewiduje konieczności ustalenia woli rodziny dawcy, ani też konieczności informowania jej o pobraniu tkanek i narządów ze zwłok ludzkich. Jeśli członek rodziny nie jest ustawowym przedstawicielem dawcy, jego wola nie powinna wpływać na dopuszczalność eksplantacji.

Ekspert analizując dogłębnie zagadnienie pośmiertnego pobierania tkanek, tkanek i narządów do przeszczepu dotarł do interpelacji poselskiej z listopada 2021 r., kierowanej do ówczesnego ministra zdrowia, w której padła propozycja uzupełniania funkcjonalności konta w serwisie pacjent.gov.pl o możliwość wpisania zgody na transplantację narządów. Oznacza to, że pomysł ukierunkowany na uregulowanie kwestii wyrażenia zgody na przeszczep organów i tkanek nie jest do końca czymś nowym. W odpowiedzi na cytowaną interpelację minister zdrowia zaakcentował, że w sytuacji braku potwierdzonego sprzeciwu rodziny osoby zmarłej przeprowadzana jest rozmowa z rodziną, jednakże jej cel nie sprawdza się po uzyskaniu od rodziny zgody na pobranie narządów. Chodzi w niej o zebranie wywiadu medycznego niejako przy okazji zasięgnięcia informacji co do ewentualnego wyrażonego ustnie przez zmarłego sprzeciwu. Brak takiego potwierdzonego sprzeciwu umożliwia przeprowadzenie zgodnego z prawem pobrania komórek, tkanek i narządów.

Zdaniem osoby opiniującej, przedmiotową petycję, także stanowisko ówczesnego kierownictwa resortu zdrowia potwierdza dorozumiany charakter zgody na transplantację ze strony dawcy. Brak na poziomie ustawowym określenia skutków prawnych i formy wyrażania zgody w konsekwencji prowadzi do tego, że założone za życia oświadczenie czy złożone, przepraszam, za życia oświadczenie wyrażające zgodę na przeszczep narządów bez względu na formę pozbawione jest ochrony prawnej i nie wywołuje żadnych skutków. Ma ono jedynie charakter informacyjny. Oznacza to, że nie ma możliwości umieszczenia takiej zgody w dokumentach tożsamości lub innych narzędziach, na przykład w systemach teleinformatycznych, ponieważ działania tego typu nie znajdują podstawy prawnej.

W odniesieniu do propozycji utworzenia centralnego rejestru zgód ekspert reprezentuje pogląd, że uruchomienie tego rodzaju narzędzia w dalszym ciągu nie będzie rozstrzygać problemów związanych z poszanowaniem woli dawcy wyartykułowanej w innej formie, na przykład pisemnej. Słusznie również zauważa, że przedmiotowa petycja nie rozstrzyga, jakie dane miałyby podlegać zgłoszeniu do rejestru zgód, w jaki sposób

byłyby one przetwarzane, kto miałby do nich dostęp, jak byłyby zabezpieczane. Kwestie te są kluczowe z punktu widzenia dokonania oceny proponowanego rozwiązania. Nie ulega wątpliwości, że rejestr zawierałby dane wrażliwe, dlatego należałoby ocenić proponowane rozwiązanie pod kątem RODO.

W odniesieniu do drugiej propozycji zawartej w petycji, a dotyczącej zaopatrzenia każdego pełnoletniego obywatela naszego kraju w deklarację zawierającą zgodę lub sprzeciw na pobranie narządów czy tkanek, ekspert podkreśla, że nie jest jasne czy wypełnienie deklaracji miałoby stanowić podstawę wpisu do centralnego rejestru zgód lub sprzeciwów, czy też deklaracja miałaby stanowić inną formę pisemną, na przykład wyrażenia zgody na donację.

Podsumowując, warto zwrócić uwagę, że sprawa prawnego uregulowania kwestii zgody na transplantację komórek, tkanek i organów wzbudza w społeczeństwie coraz większe zainteresowanie i emocje. Ich wyrazem są wpływające do Rzecznika Praw Obywatelskich wnioski o zmianę przepisów ustawy transplantacyjnej. Postulujący modyfikację prawa w tym zakresie akcentują, że brak uzyskania swobodnej i świadomej zgody dawcy pozostaje w sprzeczności z regulacjami kart praw podstawowych Unii Europejskiej.

W konkluzji ekspert podkreśla, że przedmiotowa petycja opiera się na właściwej diagnozie obowiązującego stanu prawnego. Bez wątpienia wskazuje na jego niedostatki w postaci braku uwzględnienia w aktualnych przepisach złożonego za życia oświadczenia woli zawierającego zgodę na przeszczep organów po śmierci. Przeprowadzenie jednorazowej oceny żądania sformułowanego w przedmiotowej petycji uniemożliwia również brak skonkretyzowanej propozycji przyjęcia określonych zapisów.

Autor opinii wskazuje także, że nie jest jasne, jaka relacja zachodzi pomiędzy zgłoszonymi przez wnioskodawcę dwoma postulatami petycji. W szczególności z petycji nie wynika, czy te postulaty w istocie sprowadzają się do jednego żądania dotyczącego utworzenia centralnego rejestru zgód i zarazem określenia, w jaki sposób miałby odbywać się wpis do rejestru. Czy też żądanie obejmuje wprowadzenie dwóch alternatywnych metod wyrażenia zgody na donację, a mianowicie poprzez wpis do centralnego rejestru zgód lub poprzez wypełnienie deklaracji o wyrażeniu zgody na pośmiertne pobranie komórek, tkanek lub narządów w celu ich przeszczepiania.

W styczniu bieżącego roku Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich skierowało do Departamentu Prawnego Ministerstwa Zdrowia pismo zawierające wątpliwości co domniemanej zgody osoby zmarłej na pobranie narządów. Jednocześnie poproszono o stanowisko odnośnie do celowości prawnego uregulowania włączenia rodziny w proces decyzyjny o donacji organów zmarłego krewnego. Na razie nie ma informacji zwrotnej.

Pani przewodnicząca, proponuję, żeby państwo wypowiedzieli się też na ten temat. Natomiast mam propozycję na koniec całego…

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Po dyskusji, tak?

Poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Tak, po dyskusji.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dobrze. Bardzo dziękuję za bardzo wyczerpujące zrelacjonowanie nam petycji. Dziękuję uprzejmie.

Otwieram dyskusję. Ministerstwo Zdrowia, bardzo proszę.

Naczelnik Wydziału Transplantologii i Krwiolecznictwa Departamentu Lecznictwa Ministerstwa Zdrowia Magdalena Kramska:

Dziękuję serdecznie. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, Magdalena Kramska Departament Lecznictwa Wydział Transplantologii i Krwiolecznictwa.

Mieliśmy sporo szczęścia z tym dzisiejszym zaproszeniem, dlatego, że wczoraj przygotowywaliśmy odpowiedź właśnie na pismo Rzecznika Praw Obywatelskich, które do nas w tym temacie trafiło. Co do zasady jesteśmy bardzo sceptyczni w stosunku do tej propozycji. Bardzo szczegółowa, obszerna odpowiedź do rzecznika zostanie przekazana. Jeżeli takie też będzie państwa życzenie, również przekażemy to do wiadomości Komisji.

Odnosząc się do konkretnych argumentów, które zarówno były podnoszone w tej petycji i które były podnoszone w piśmie Rzecznika Praw Obywatelskich, należy wskazać na to, że to nie są tylko kwestie dotyczące takiej technicznej strony, jakie dane będą przetwarzane. Oczywiście, że będziemy uwzględniać przepisy RODO, znaczy to wszystko jesteśmy w stanie zrobić. Natomiast to, co jest postulowane w tej konkretnej petycji, to jest radykalna zmiana systemu, który w Polsce w tej chwili obowiązuje.

Systemy, które przyjęte są na świecie, właściwie możemy podzielić na trzy kategorie. Tak jak mówił pan poseł, mamy system opt in, czyli system zgody wyrażanej wprost. Mamy system opt out, gdzie podstawą uniemożliwiającą dokonanie pobrania jest zarejestrowany bądź w inny sposób ustalony sprzeciw. Mamy też systemy mieszane, które uwzględniają zarówno elementy jednego i drugiego systemu. Systemy te są powszechnie stosowane, one powszechnie obowiązują. Zdecydowanie nie jest prawdą, że one są sprzeczne z Kartą Praw Podstawowych.

W tym piśmie do Rzecznika Praw Obywatelskich wskazywaliśmy, że zarówno w rezolucjach Rady Europy, zarówno w rezolucjach Światowej Organizacji Zdrowia, w dyrektywach Komisji Europejskiej, które dotyczą pobierania i przeszczepiania narządów, mowa jest o tym, że wszystkie te regulacje nie dotyczą dwóch powszechnie obowiązujących na świecie systemów, czyli opt in i opt out. Czyli legalność stosowanego w Polsce systemu opt out, to znaczy braku sprzeciwu na pobranie, nie jest w żadnym miejscu poddawana pod wątpliwość. Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który przywołuje w piśmie Rzecznik Praw Obywatelskich, nie dotyczy samego systemu, dotyczy tego, że do pobrania doszło bez żadnej wiedzy rodziny i że materiał pobrany z człowieka został później komercyjnie wykorzystany przy produkcji bioimplantów. Tak że tam nie chodziło o sposób uzyskiwania autoryzacji pobrania, tylko chodziło o to, że odbywało się to bez jakiegokolwiek nadzoru ze strony państwa. Jeżeli chodzi o legalność przyjętego i stosowanego w Polsce systemu, to jakby tutaj w naszej ocenie, jest to jednoznaczne i żadne zmiany z tego tytułu nie są wymagane.

Kolejnym aspektem, który wzięliśmy pod uwagę, bo zastanawialiśmy się, wiedzieliśmy, że też takie sygnały się pojawią. Natomiast też chciałabym państwa uspokoić, tego nie jest dużo. Od kilkunastu dobrych lat, to jest pierwszy raz, kiedy tak poważnie rozważamy możliwość zmiany systemu z opt in na opt out. Również dokonaliśmy pogłębionej analizy wewnętrznie, uzgodnień z Centrum Organizacyjno-Koordynacyjnym Poltransplant z Krajową Radą Transplantacyjną. Zaraz przekażę państwu, jakie jest ich stanowisko. Natomiast, jeżeli nie dyskutujemy o konieczności tej zmiany w kontekście wymogu prawnego, to powinniśmy się zastanawiać, czy ona rozwinie, zbuduje i będzie wspomagać działanie systemu transplantacyjnego w Polsce. Nie będzie. W tej chwili sytuacja jest dość jednoznaczna i precyzyjna. Jeżeli potencjalny dawca, nie zarejestrował za życia sprzeciwu bądź nie wyraził go w innych formach, te formy są bardzo otwarte, tak, aby każdy mógł z nich skorzystać. Jest to pisemny sprzeciw, ustny sprzeciw potwierdzony przez świadków, niekoniecznie najbliższą rodzinę, może to być personel medyczny, może być załoga karetki, która wiezie chorego do szpitala i tam on składa oświadczenie, że nie wyraża zgody, czy wyraża sprzeciw na pobranie narządów. Wydaje się, że te formy są w stanie zabezpieczyć każdego, kto w dowolnej formie chciałby swój sprzeciw wyrazić.

System opt in zakłada z kolei istnienie zgody wyrażonej wprost. Teraz, co w sytuacji, kiedy nie będziemy mieć ani wyrażonego sprzeciwu, ani wyrażonej zgody? Tak naprawdę musimy się zastanowić, co w tych dwóch systemach jest przeszkodą, która uniemożliwia dokonanie pobrania. W systemie, który w tej chwili w Polsce obowiązuje, to jest ustalenie, że dawca za życia wyraził sprzeciw. W systemie opt in, to jest ustalenie, że dawca za życia wyraził zgodę. Jeżeli nie wyraził za życia zgody w sposób wyraźny, to mamy obowiązek domniemywać, że nie chciał tej zgody wyrazić. Wszystkie osoby, które z jakiegoś powodu nie chcą się tak jednoznacznie deklarować, być może nie wiedzą, będą jakby klasyfikowane do tej grupy, która ani nie ma sprzeciwu, ani nie ma zgody, w związku z tym pewnego rodzaju uczciwość w stosunku również do społeczeństwa będzie nakazywała dużo większą ostrożność i odstąpienie od pobrania w takiej sytuacji, a to radykalnie spowoduje, że tych przeszczepień w Polsce będzie mniej.

Widzę też niespójność w tej petycji w kontekście takim, że z jednej strony mówimy o pełnym odzwierciedleniu woli zmarłego, a z drugiej strony mówimy o uwzględnieniu rodziny w procesie decydowania. Przyjmujemy, że dążeniem naszym w procesie autoryzacji pobrania jest ustalenie woli osoby zmarłej. Dlatego nie pytamy o stanowisko rodziny. Pytamy rodzinę o to, jakie było stanowisko tej osoby, którą ona wyrażała za życia. Odpowiedź oczywiście mogłaby być zdecydowanie szersza.

Miałam też okazję być dzisiaj jeszcze w Strasburgu na posiedzeniu Komitetu ds. Przeszczepiania Narządów Rady Europy. Jednym z krajów, który ma taki system mieszany jest Wielka Brytania. Oni przez długi czas funkcjonowali w systemie opt in, w systemie tej zgody wyraźnej. Jak zaczynał się COVID, to zdecydowali przejść na system opt out. Jest to też taka tendencja, że wszyscy jakby jednak dążą do systemu opt out i w tej chwili stwierdzają z pewnym rozczarowaniem, że nie zwiększyła się znacząco liczba dawców. Pytałam się też konkretnie, biorąc pod uwagę, że będę miała dzisiaj szansę z państwem na ten temat rozmawiać, jakie oni widzą przyczyny. Właśnie wskazują na to, że jest to system mieszany. To znaczy w momencie, kiedy ktoś musi wyrazić sprzeciw, ktoś musi wyrazić zgodę, ostatecznie ta osoba nie wie czy ona coś musi robić, powinna, nie powinna. Później również lekarze, którzy ustalają i prowadzą ten proces autoryzacji pobrania również tego nie wiedzą. Stąd w kontekście funkcjonowania tego systemu nie wydaje się, żeby ta zmiana w tej chwili była dla nas dobra.

Pewne rzeczy oczywiście po stronie systemu transplantacyjnego muszą się zadziać i powinny się dziać regularnie i jest to edukacja. Jest to edukacja w kontekście tego, jak ten system funkcjonuje, jak on jest zbudowany. Przede wszystkim chodzi o to, żeby edukować młodych ludzi, którzy wchodząc w dorosłość, będą już wiedzieć, jak te zasady prawne funkcjonują i również zachęcanie ludzi do tego, aby swoim najbliższym przekazywali, jaka jest ich wola w tym zakresie. Natomiast w naszej ocenie, edukacja tak. Zmiany takie radykalne, prawne, które zmieniają i odwracają ten system, spowodują, że sytuacja w medycynie transplantacyjnej na pewno się nie poprawi. Tak naprawdę 2023 r., to był pierwszy rok, w którym widzieliśmy przyzwoite wyniki po pandemii, więc jeżeli wprowadzimy teraz kolejne utrudnienia systemowe, to spowodujemy kolejną zapaść. Taka jest nasza obawa.

Ostatnie zdanie, Krajowa Rada Transplantacyjna, Centrum Organizacyjno-Koordynacyjne ds. Transplantacji również są przeciwko takiemu rozwiązaniu.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Pan poseł sprawozdawca, już króciutko poproszę.

Poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Pani przewodnicząca, jeżeli można, czy mógłbym pani zadać jedno pytanie? W jakich krajach europejskich funkcjonują te dwa systemy opt out i opt in, a w jakich krajach mieszany system?

Naczelnik wydziału Departamentu Lecznictwa MZ Magdalena Kramska:

Do pisma do rzecznika dołączyliśmy nawet mapę. Jeżeli chodzi o Europę, to ten system mieszany funkcjonuje właśnie w Wielkiej Brytanii. Funkcjonuje jeszcze w Holandii, dlatego że oni też mieli system opt in, z którego przechodzili na opt out, więc część tych zgód zarejestrowanych wprost jeszcze im została. Różne formy takie miękkie pojawiają się na przykład w Norwegii, w kontekście tutaj już bardziej wyraźnie stwierdzenia, że jeżeli wola osoby zmarłej nie jest znana, to decyduje rodzina albo decyduje wskazany przez danego człowieka przedstawiciel, który podejmuje za niego decyzje medyczne.

Jeżeli chodzi o system opt in, to on funkcjonuje: w Niemczech, Danii, Grecji, Rumunii oraz na Litwie. Jeżeli chodzi o system opt out, czyli ten w którym funkcjonuje Polska, to jest: Portugalia, Hiszpania, Francja, Włochy, Austria, Węgry, Czechy, Słowacja, Belgia, Holandia, Luksemburg, Estonia, Łotwa, jeżeli chodzi o kraje europejskie.

W tym piśmie, które przekażemy państwu też do wiadomości w momencie, kiedy ono już oficjalnie wyjdzie z ministerstwa, jest mapa z takiej instytucji hiszpańskiej Global Observatory, która na bieżąco te dane weryfikuje. Czyli patrząc na mapę, wyłączając Stany Zjednoczone, Europa zdecydowanie funkcjonuje w systemie opt out.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł sprawozdawca.

Poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, reasumując, wydaje się, że jako Komisja mamy trzy możliwości dalszego postępowania z petycją. Po pierwsze, zwrócić petycję wnioskodawcy i poprosić o jej uzupełnienie o wątki wyszczególnione przez eksperta w opinii prawnej.

Po drugie, przekazać przedmiotową petycję do dalszego procedowania przez resort zdrowia, który jest najlepiej obeznany z problematyką. Sprawa wywołana przez wspomnianą interpelację z 2021 r., o której mówiłem.

Po trzecie, pozostawić kwestię zgody na eksplantację w takim kształcie, w jakim ona od strony prawnej obecnie funkcjonuje, wychodząc z założenia, że instytucja zgody domniemanej stanowi złoty środek między wartościami, które są powszechnie akceptowane w naszym kręgu kulturowym. Z jednej strony możliwość zgłoszenia sprzeciwu wobec pośmiertnego pobrania tkanek czy narządów stanowi wyraz szacunku dla zasady samostanowienia człowieka i gwarantuje, że nawet po śmierci jego wola będzie respektowana. Z drugiej strony ustawodawca chciał w ten sposób umożliwić rozwój medycyny oraz przyczynić się do zwiększenia jakości ochrony zdrowia. Nie ulega wątpliwości, że dzięki zgodzie domniemanej liczba dawców organów jest wyższa. Zgoda domniemana chyba najlepiej godzi różne racje i potrzeby społeczeństwa. To jako takie zakończenie, propozycja…

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Czyli definitywnie widać, że problem jest? Nie tylko autorzy petycji zauważyli ten problem, ale także Rzecznik Praw Obywatelskich i państwo bardzo głęboko ten problem analizujecie. Myślę, że warto byłoby – i proszę pana posła sprawozdawcę ewentualnie o potwierdzenie albo o zaprzeczenie – otrzymać dokumenty od ministerstwa, a szczególnie, jeśli państwo udostępnią nam odpowiedź, którą wysyłacie do Rzecznika Praw Obywatelskich. Jednak żebyśmy mieli do tego tytuł, to wystąpiłabym z dezyderatem do państwa i poprosiła o ocenę propozycji zawartej w petycji. Ponieważ to jest nasz obowiązek wobec autora petycji, żeby mu odpowiedzieć, czy jego propozycje, które tutaj rozważa, są w ogóle brane pod uwagę, słuszne czy też niesłuszne. Pani również bardzo interesująco mówiła o planach resortu, więc to dla nas jest też istotne.

Ważne jest to, żeby poprawiać system, a nie przeszkadzać w realizowaniu transplantologii, prawda? Zatem, jeśli pan poseł, sprawozdawca nie ma nic przeciwko temu, to bym właśnie zaproponowała, rekomendowała, żebyśmy jednak poszli w dezyderat.

Poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Jak najbardziej popieram tę propozycję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Do ministra zdrowia?

Poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Tak jest.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czy jest sprzeciw? Nie widzę, nie słyszę. Dziękuję bardzo. Czyli będziemy mieli jeszcze raz przyjemność spotkania się z panią i posłuchania dokładnie, jakie prace państwo też na ten temat będziecie kontynuowali. Dziękuję bardzo.

Przekazuję prowadzenie panu przewodniczącemu.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Pędzimy do kolejnego punktu, już ostatniego, podczas drugiego dziś naszego posiedzenia. Rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 88 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie dotyczącym waloryzacji świadczenia emerytalnego wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Petycję zreferuje nam pani poseł Barbara Oliwiecka. Bardzo proszę.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Dziękuję ślicznie. Panie przewodniczący, ale zanim zacznę referować, pozwolę sobie stwierdzić, może się mylę, ale jak byśmy prowadzili statystyki Komisji, to nie wiem czy najwięcej petycji nie dotyczy emerytur, mam takie wrażenie.

Problem, który autor petycji podnosi, wynikł przy okazji ostatnich wyborów samorządowych i dotyczy właśnie samorządowców, którzy byli w wieku emerytalnym, i jak sami wskazują, czują się pokrzywdzeni przez to, że system waloryzacji rent i emerytur troszkę ich pomija w roku, kiedy są wybory samorządowe. Oczywiście oni nie mają wpływu na termin ustalenia tych wyborów samorządowych. Prawda jest taka, jak państwo wiecie, są dwa mechanizmy waloryzacji emerytur. Waloryzowane są aktywa, czyli te środki, które są zgromadzone na kontach w ZUS-ie, zanim jeszcze przejdziemy na emeryturę i waloryzowane są świadczenia emerytalne. Świadczenia emerytalne są waloryzowane na dzień 1 marca dla osób, które uzyskały prawa emerytalne przed dniem 1 marca. Właśnie w tym miejscu pojawia się ten problem, bo większość osób – ja też mam takie doświadczenie z firmy, gdzie pracowałam – przechodzi na emeryturę styczeń, luty, w każdym razie, żeby załapać się na tę waloryzację marcową.

Natomiast samorządowcy podnoszą ten temat, że oni czekają do końca kadencji, wybory były 7 kwietnia, więc jakby nie przechodzili miesiąc wcześniej na emeryturę i zostali pozbawieni tej waloryzacji, bo nie przeszli przed dniem 1 marca. Nie jest to duża grupa, jak dobrze wyczytałam i zapamiętałam, to jest kilkaset osób. Przepraszam, to jest tak mniej więcej statystycznie, bo to z założenia nie jest duża grupa. Teraz ta ingerencja – taka jest opinia BAS-u – w regulację dotyczącą waloryzacji świadczeń dla wąskiej grupy, bo to jednak jest wąska grupa, może być niesprawiedliwa i otwierałaby furtkę dla innych grup. Ponieważ w podobnej sytuacji są nauczyciele, którzy zazwyczaj na emeryturę przechodzą przed dniem 1 września, po zakończeniu roku szkolnego, bo tak są układane plany pracy i tak to przeważnie wygląda.

Podnoszony jest też argument, że wprowadzenie tej regulacji… Przepraszam, nie powiedziałam najważniejszego, że wnioskodawcy chcą regulacji, zmiany ustawy o waloryzacjach rent i emerytur, która mówi o tym, że mieliby stanowić wyjątek, że waloryzację mieliby również samorządowcy, którzy przeszli na emeryturę po 1 marca, kiedy ta waloryzacja następowała.

Opinia Biura Analiz Sejmowych jest taka, że petycja dotyczy wąskiej grupy osób, w analogicznej sytuacji są inne grupy zawodowe, czyli nauczyciele, a być może jeszcze inne grupy. Wprowadzenie tej regulacji spowodowałoby także to, że przedmiotowa grupa świadczeniobiorców uzyskałaby podwójną waloryzację za ten okres. Waloryzowane byłyby aktywa emerytalne na kontach, czyli ta waloryzacja, która jest zastrzeżona dla osób, które nie są jeszcze emerytami, i waloryzacja świadczeń, czyli ta podwójna waloryzacja.

Jestem ciekawa państwa opinii. Natomiast moje doświadczenie i przekonanie, mówię o tym, że otwieranie wszelkich furtek w systemie emerytalnym rodziłoby kolejne roszczenia i nie wiemy ilu osób by to dotyczyło dalej. Jest jedna ustawa o waloryzacji, czyli osoby, które tak jak każdy z nas nie są emerytami, mogą waloryzować i mają waloryzowane aktywa na kontach ZUS-u, a jeżeli jest się emerytem, to są waloryzowane po prostu świadczenia emerytalne, o ile się na nią przeszło. Nie stworzy się systemu idealnego, takiego, gdzie byłaby waloryzacja świadczeń czy aktywów na dzień przejścia na emeryturę i przychylam się do opinii BAS-u, że tworzenie takich precedensów byłoby niebezpieczne.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos i ma odmienne zdanie od pani poseł referującej petycję. Bardzo proszę.

Naczelnik wydziału Departamentu Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Zbigniew Wasiak:

Panie przewodniczący, Zbigniew Wasiak, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. W pełni zgadzamy się z opinią Biura Analiz Sejmowych, dlatego że uważamy, że byłaby to nowelizacja incydentalna, w dodatku naruszająca podstawowe zasady wynikające tak z ustawy systemowej o systemie ubezpieczeń społecznych, czyli zasady rów-

nego traktowania ubezpieczonych, jak i de facto zasady wynikające z konstytucji, czyli równego traktowania obywateli. Jest to wyjątek nieznajdujący żadnego uzasadnienia w naszej ocenie.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję za ten głos. Szanowni państwo, więc proponuję nie uwzględniać żądania zawartego w tejże petycji. Nie widzę sprzeciwu. Tak też rozpatrujemy tę petycję.

Na tym kończymy nasze posiedzenie. Bardzo serdecznie państwu dziękuję za uwagę. Zamykam posiedzenie.